

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt S-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop.
Za opóźnieniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rub.
Reklama za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Nakłady za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k., na tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawinięciem do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WEZWANIE.

POD HASŁEM:

„ROSJA DLA ZRUJNOWANYCH KRESÓW”

odbędzie się **TRZYDNIOWA KWESTA**

na korzyść ofiar wojny,

urządzona przez **Komitet Wielkiej Księżniczki TATJANY MIKOŁAJEWOWNY.**
Kwesta rozpocznie się w dn. 29 Maja st. st., w dniu Urodzin Dostojnej Honorowej Prezeski Komitetu.



Z DOWMONT-SIESICKICH

Marja TUKAŁŁOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 22 kwietnia, 1915 r., w wieku 86 lat i dnia 24 kwietnia została pochowana w Nurkańskiej kaplicy

Rodzinnej.

O czem zawiadamia krewnych i znajomych

Rodzina.

S. i P. Z BOBKIEWICZÓW

Witolda Kunciewiczowa

opatrzona Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 26 maja 1915 roku, w wieku lat 55.
Ekspozycja zwłok z mieszkania ul. Zarzeczna № 16, do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się 28 maja, o godz. 5-iej wieczorem.
Nabożeństwo żałobne 29 maja, o godz. 10-iej rano, poczem nastąpi ekspozycja na emmentarza Rosna. O tych smutnych okolicznościach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostałych w nieutulonym żalu
Córki i Syn.

Zarząd Mohylońskiego Polskiego Towarzystwa Oświaty i dobroczynności powiadamia, że za duszę

S. i P.

Władysława WOJNICZ-SIANOŻECKIEGO

b. Prezesa Towarzystwa odbędzie się 1 czerwca r. b., o godz. 10 rano w Mohylońskim kościele katedrałnym nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

Za duszę
S. i P. **KAROLA SZEMIOTTA (generała)**
dn. 30 Maja w kościele Św. Ducha (po-Dominikańskim), o godz. 9½ rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamia
Zona.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, t. j. we Czwartek 28 maja, (10 czerwca) 1915 r.
Po raz 12-ty:

„WARSZAWKA i KRAKUSIK”

revue w 5-ciu odczynach, St. Kiedrzyński i L. Reynela.

Początek o g. 8-iej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-iej.
Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-iej po poł. W Niedzielę i święta przez cały dzień.

D-r C. KONECZNY

chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, nozdrzy i zatok zębnych.
Zandarmki № 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

Odczyt p. Ganejzera o Galicji.

List z Dziwniska.

Odczyt z powodu niedbaliej reklamy i pięknej pogody zebrał znacznie mniej publiczności, niż na to zasługiwał.
Prelegent, przedstawiciel rosyjskiego związku miast, statystyk fachowy, znający przystępnym językiem polski i ruski, zwiędział Galicję przed laty 15 i w styczniu roku bieżącego. Nie więc dziwnego, że mógł patrzeć bezstronnie i zebrać więcej wiadomości, niż przygodni korespondenci. Dla statystyk czytelników „Russk. Wied.”, gdzie zamieszczał korespondencje z Galicji, odczyt zawierał niewiele nowego.
Ale, jak na stosunki nasze, był szczerzy bezstronnością i życzliwością dla wszystkich narodów, zaludniających Galicję. We wszystkich dziedzinach życia w ciągu ostatnich lat 15

prelegent znalazł postępy ołbrzymie, szczególnie wśród rusinów: ich stowarzyszenie „Proświta” doszło do takiej liczby członków (35 tys.), jakiej w Rosji żadne stowarzyszenie nie posiada.

Była mowa o rozpolitykowaniu warstw kierowniczych wszystkich narodowości i o rzetelnym tych narodowości równoprawnym, po szeregu lat uporczywych walk legalnych, nie raz bardzo drobiazgowych i oryginalnych.
Wniosek był taki, że równoprawienie więcej pomogło do rozwoju kultury i pokojowego współżycia, niż rozpolitykowanie zaszkodziło.
Na pobieżnej charakterystyce narodowości i stronniotw najgorzej wyszli staro - rusini (moskalofie), jako garstka o małych wpływach i zasługach, a wielkich pretensjach i apetytach.
Z natury rzeczy tu i ówdzie prelegent musiał grzeszyć trochę powierzchownym optymizmem. Po charakterystyzowaniu ogromu strat ludności z powodu wojny, twierdził p. Ganejzer, na

podstawie artykułu „Myśli polskiej” i własnych spostrzeżeń, że poważnym nowym łącznikiem pomiędzy ludem rosyjskim a szarą masą ludności galicyjskiej bez różnicy narodowości stała się suta racja żywnościowa („pajok”) żołnierza rosyjskiego: wobec chronicznego głodu tej ludności, spotęgowanego przez wojnę, podczas rozdawania obiadu żołnierzom otacza ich wianek nędzarzy, z których nikt nie odchodzi z próżnymi rękoma.

Także powszechnie wydaje się twierdzenie, że w Galicji wcale nie ma antysemityzmu. Chłopi galicyjscy, z którymi się często w Kanadzie stykaliśmy, byli prawie bez wyjątku tak stanowczymi antysemitami, jakich wśród tutejszego ludu spotkać mi się nie zdarzyło.

Dla kultury polskiej — starej, żywej, a subtelnej prelegent ma wielkie uznanie, przyznaje nawet częściowo rację teorii Dmowskiego co do stosunków polsko-rusyjskich, streszczając ją mniej więcej w ten sposób: jeżeli rusini mają dość sił żywotnych, żeby się wyodrębnić, jako naród, to niech sobie zrobią, sami oni najgorzej na tem wyjdą, jeżeli będziemy im dawać odrzuty wszystkiego, czego zażądają, albo i więcej — oni z natury są jeszcze leniwi od nas.
Prelegent stwierdza, że znaczną część praw rusini zdobyli na drodze utartej przez polaków, a ich poczucie odrębności narodowej i własna kultura demokratyczna w ciągu ostatnich lat 15 wyrosły do niepoznania.

Do oceny ekonomicznego stanu Galicji przed wojną użył prelegent miary przestarzałej, dającej wynik zbyt niemiły — dzieła Szczepanowskiego „Nędza Galicji”, które streszcza w fatalnej formule: przeciętny galicjanin jadł za 1/2, pracował za 1/4 człowieka normalnego.

Dzielo Szczepanowskiego przy swej gruntowności i obywatelskiej tendencji było, jak wiemy, wielką broszurą agitacyjną za naprawą, za odrodzeniem, a więc nieco jednostronną. Od czasów Szczepanowskiego Galicja zdźwignęła się znacznie pod względem ekonomicznym w ogóle, a przemysłowym w szczególności i musiała stopień tej nędzy w ostatnich latach znacznie osłabić.

Poza tem ostrożność prelegenta w wypowiadaniu sądów przypominała trochę przebieg przez trzęsawisko po kępach. Trzeba mu oddać sprawiedliwość, że balansował z wielką swobodą i gracją i ani razu nie zapadł po pas — nikogo zapewne nie zadowolił, ale też nikogo nie dotknął.

N. Czarnocki.

Informacje i pogłoski.

Pomoc żywnościowa.

(AP.) Na naradzie w sprawach żywnościowych postanowiono prosić Radę ministrów o udzielenie do dyspozycji ministerium spraw wewnętrznych kredytu nadzwyczajnego w wysokości 10 milionów na pomoc żywnościową oraz w nasieniu i furazach dla ludności okolic, które uciertały wskutek wojny.

W sprawie depesz niemieckich.
„Prawit. Wiestnik” (Nr. 112) ogłasza: Minister spraw wewnętrznych dn. 18-go z. m. zakazał przyjmowania i wydawania w obrębie państwa rosyjskiego depesz telegraficznych w języku niemieckim. Dnia zaś 21 maja (3 czerwca) tenże minister zakazał przyjmowania i wydawania przez urzędy pocztowe w państwie: pocztówek po niemiecku napisanych, oraz wszelkiego rodzaju rękopisów i druków, mających na kopertach lub opaskach napisy niemieckie.

Oszczędności.

(AP.) Minister spraw wewnętrznych, czyniąc żądanie żywności komisji budżetowej Dumy Państwowej, rozciął do gubernatorów okolic polecając im zaprowadzić przesłanie jżądów powiatowych wynajmować lokale dla tychże jżądów za bardziej niskie komorne.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Augustyna B. W. Ap. Anglii, węd. now. et. — św. Małgorzaty, Zacharjuś. Jutro — św. Teodozi P. węd. now. et. — Sereja Jezusowa, św. Barnaby.

— Wikariuszem kościoła św. Jakuba w Wilnie został mianowany były wikary w Daugach, litwin, ks. Leśewicz.

— Nabożeństwo. Jutro, w piątek, 29 maja (11 czerwca), w doroczną uroczystość Serca Jezusowego odbędzie się w Kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu. Pierwsze nieszpory (dziś) o g. 6 i pół wiecz., prymaria o g. 7 rano, wotywa o 9, suma z kazaniem o g. 10 i pół. Drugie nieszpory o g. 6 i pół wiecz. Na nieszporach i na sumie będą wykonane śpiewy w stylu gregoriańskim.

— Teatr. MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr Polski w ogrodzie po-Bernardyńskim. (Komentarz). Dziś po raz 12-ty cieszący się niebywałym powodzeniem aktualna rewista St. Kiedrzyńskiego i Reynela „Warszawka i Krakusik”, która po dzisiejszym przedstawieniu będzie na dłuższy czas z afisza, usteępuje premierze znanej operetki Offenbacha „Piękna Helenka”.

W piątek 29 maja (11 czerwca) po raz trzeci szlaka ze śpiewami i tańcami L. Mazura „Ułani ks. Józefa” (ceny komedjowe).

W sobotę 30 maja (12 czerwca) premiera słynnej operetki Offenbacha „Piękna Helenka”. Do tej operetki dyrykcja przygotowuje nową malowniczą dekorację i kostiumy (ceny operetkowe).

W niedzielę 31 maja (13 czerwca) o godz. 3-iej po poł. przedstawienie ludowe po cenach znizowanych. Po raz drugi ukazuje się utwór M. Gawałewskiego „Królowa Niebios” (ceny popularne).

Bilety na te widowiska są do nabycia w kasie teatru.

— Koncert na korzyść suwalskiego obywatelskiego komitetu. W sobotę 30 maja (12 czerwca) w gmachu teatru polskiego na Pohulance odbędzie się koncert z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Szerog przepięknych ariz z włoskich oper wykoną p. Nina Doré-Sutkiewicz, artystka opery mejdolańskiej. P. Lila Burkowska, talentowana pianistka wykona utwory Szopena i Liszta. Laureatka londyńskiego konserwatorium p. Sztange wykona koncert Beziota. Uczeń znanego profesora petrogradzkiego konserwatorium Gaba, p. Stanisław Kuciński, który, niestety, tak rzadko daje się słyszeć, wybrał najpiękniejsze pieśni polskie ze swego bogatego repertuaru. Uluźnienie naszej publiczności, p. Wanda Romm-Skarżyńska wypowie nieznane, podniosłej treści utwory Asnyka, Słowackiego, Konopnickiej i Ujejskiego.

Tak wysoce urozmaicony program, jak również piękny cel koncertu ściana niewątpliwie w sobotę całe muzy-

kalne Wilno, oddawna pozbawione tego rodzaju wieczorów o pokaznej treści.

Bilety są do nabycia w cukierni K. Sztrala (obok Bystolu).

SPRAWY MIEJSKIE.

— Proświntowanie miasta. Dn. 25 bm. (7 czerwca) na stację towarową w Wilnie przybyło 110 wagonów z towarami, a mianowicie:

1 maki, 17 zboża, 1 soli, 1 cukru, 2 węgla, 21 drzewa, 10 mięsa, 7 innych artykułów spożywczych, jako to: makarony, kartofle, otręby, kawa, herbata i t. p. i 50 różnych innych towarów (mankiatura, wyroby z żelaza i t. p.).

— W rzeźni miejskiej. Dn. 26 bm. (8 czerwca) zabito:

49 wołów stepowych, 47 — krajowych, 6 sztuk bydła rogatego dla armii, 336 cieląt, 11 owiec i 318 wieprzów.

Pozostało na targowisku bydłem na dn. 27 bm. (9 czerwca): 156 wołów stepowych i 120 — krajowych.

— Wodociąg i kanalizacja w rzeźni miejskiej. Zarząd miejski zwrócił się do komendanta m. Wilna z projektem urządzenia w rzeźni miejskiej wodociągu i kanalizacji. Urządzeń tych domaga się nadzór wojenno-weterynaryjny, obecnie wprowadzony na targowisku bydłem i w rzeźni miejskiej.

Dobrze, że choć okoliczność nadzoru wojenno-weterynaryjnego wpłynęła na wprowadzenie urządzeń, bez których żadna rzeźnia większego miasta już dziś nie zwykła się obywać.

— Zażegnanie kryzysu. Jak się dowiadujemy, w elektrowni miejskiej używano jest obecnie węgla, tori i drzewo. Tych dwu ostatnich artykułów jest obfitość. A więc wykluczona jest wszelka możliwość jakiegokolwiek ograniczeń w wydajności stacji, zarówno co do światła, jak i energii motorycznej.

RÓŻNE.

— Odwołanie niektórych przepisów obowiązujących. Główny naczelnik dzwinińskiego okręgu wojennego cofnął wszystkie wydane dla gub. wileńskiej przepisy obowiązujące co do zakazu wywożenia z obrębu gubernii produktów spożywczych, bydła i furaz — za wyjątkiem przepisów, wydanego przez głównego naczelnika zaopatrywania armii frontu półn.-zach. z dn. 6 października 1914 r., wzbraniającego wywozu maki, zboża i bydła.

— Z rozkazu policmajstra. Policmajster policji komisarzom policyjnym, by ci podali do wiadomości tych właścicieli zakładów z przedstawieniami, którzy nie posyłać swych zżądów do rozlepienia do odpowiedniego istniejącego w Wilnie biura, iż oni winni są afiszować swe oraz programy widowskich, natchemianst po otrzymaniu takowych z drukarni, przesyłać po jednym egzemplarzu do wileńskiego urzędu komendantury.

Powższy przepis stosuje się również i do osób, urządzających jednorazowo przedstawienia, koncerty, odczyty i t. p.

— Spław drzewa już się rozpoczął, lecz tymczasem tylko na Wilji. Oczywiście, obfitość zapowiadanych transportów jeszcze nie oddziaływała na ceny drzewa w mieście, ale już jest niejaka nadzieja... Dobrze i to tymczasem.

WYPADKI.

— Żywa pochodnia. We wtorek rano w d. Szmidta przy ul. Rosna w mieszk. Mareszyna Szalkowskiej, podczas jej nieobecności na 6-letnim jej dziecku, bawącym się w pobliżu pieca, zapaliło się ubranko. Dzieczenka w jednej chwili stanęła obiektem płomienia. Na jej krzyk rozpaczliwy audyentki snieży, którzy ogień zgasili, dziecko jednak doznało poważnych oparzeń całego ciała i w karetce Pogotowia zostało odwiezione do szpitala św. Jakuba.

— Zamechy samobójcze. We wtorek o godz. 10 i pół wiecz. w bramie domu Nr 2 przy ul. Niemieckiej 19-letni Ajzyk Bazylijan (zamieszkał przy ul. Kijowskiej Nr 8) w zamierze samobójczym napadł się esenją octową. Przyczyną kroku rozpaczliwego — bezrobocie. Desperata odwieziono do Żydowskiego szpitala.

Tegoż dnia około godz. 1 po poł. w d. Tomaszewicza na przedmieściu „Wawoz” wystrzelał z karabinu w pierś usiłował pozbawić się życia Paweł Trofimow. Rannego odwieziono do szpitala.

— Kradzież. We wtorek wiecz. w d. Nr 7 przy ul. Jarcosławskiej u Mieczysława Kozłowskiego, popełniono kradzież na sumę z górą 70 rb.

PROWINCJA.

— Stelbec, pow. miński. We wtorek Ag. Petrogradzka lakonicznie doniosła z Mińska, że znalazło się duże miasteczko Stelbec, że są ofiary w ludziach i że straty przekraczają pół miliona rubli.

W Mińsku otrzymano wiadomość o pożarze w Stelbecach z prośbą o wysłanie strażnicy ogniowej w poniedziałek o godz. 5-iej po południu. Niezwłocznie

też w pociągu specjalnym wyruszył na miejsce 2-gi oddział mińskiej strażnicy ochotniczej wraz ze wszystkimi narzędziami ratowniczymi. Razem wyjechał też pomocnik inspektora mińskiego Sokolow.

Stwierdzono, że pożar wybuchł w fartaku Katalijewicza i podpalony przez wiatro błyskawicznie rozszerzył się na całe miasteczko, objął wszystkie budynki przy dwóch głównych ulicach, dotykających toru kolejowego.

W ciągu kilku minut jednocześnie paliło się już w 20 miejscach. Ku wieczorowi ogień już dosięgnął szpitala ziemskiego.

— Śluc.

Pożar, który zniszczył w d. 22 maja (4 czerwca) najbardziej handlową część miasta, wybuchł o godz. 1-iej w nocy, piekarni, w szanym środku t. zw. „Dwór gościnny” przy ul. Wileńskiej. Jedyne braki jakiegokolwiek strażnicy ogniowej na miejscu i obywateli mieszkających w pobliżu tak wielkie różniary kłóski. W trzy godziny potem ogień szalał już w całej dzielnicy szanin nie natrafił na przeszko natury w postaci dużego ogrodu owocowego.

Spaliło się wiele sklepów miedzy innymi: wszystkie sklepy, apteka, bank, synagoga i trzy młoci.

Straty sięgają przeszło 800 000 rubli. Większość pogorzelców stan...

Z Rusi.

— Zgon Goldenwaizera. W Kijowie zmarł adw. przysięgły A. Goldenwaizer, wybitny cywilista, który w ostatnich 20 latach dał się poznać bardziej szerokiego kręgu prawników dzięki pracom w zakresie prawa i udziałowi w kongresach międzynarodowych. Prace jego domowe były również na język polski.

Z Królestwa.

— Higienicy a samorząd. W Warszawskim Tow. higienicznem odbyła się narada z delegatami 12 instytutów społecznych na temat higieny w samorządzie.

Dr. Józef Polak udawał, iż sprawy higieny i zdrowotności w pracach samorządu zajmują pierwsze miejsce, to też Tow. higieniczne powinno przystąpić do prac w tym kierunku.

Dr. Józef Jaworski w dłuższym przemówieniu motywował potrzebę samorządowej pracy przygotowawczej wobec braku odpowiednich ustawodawstw: budowlanego i sanitarnego; sprawą zabezpieczenia rzek od zanieczyszczeń, zając się winni wspólnie prawnicy higienicy, sprawą inwestycji zdrowotnych, technicy i lekarze; sprawą głodu i choroby mieszkaniowej — słownictwo właścicieli nieruchomości i lokatorów, wspólnie z higienistami; sprawą uregulowania cen rynkowych — kupcy i higienicy i t. d.

W tym celu referent zaproponował utworzenie w łonie Tow. higienicznego specjalnej komisji, któraby wspólnie z delegatami instytutów społecznych i zawodowych przystąpiła do opracowywania materiałów w najrozmaitszych sprawach dla przyszłych rad miejskich. Oprócz przyjęcia tego wniosku na propozycję p. Strakacza postanowiono zorganizować w celu spopularyzowania zadań samorządu cykl specjalnych odczytów.

— Oplata za egzamin na maturę. Kurator warszawskiego okręgu nankowego rozesał do szkół średnich, w których odbywają się egzaminy na maturę wobec delegatów okręgu, okólnik następujący:

„Proszę wnieść do warszawskiej kasy gubernialnej, do depozytu zarządu warszawskiego okręgu nankowego, po 10 rb. od każdego ucznia lub uczennicy, dopuszczonych do szkoły do egzaminów na maturę wobec delegata okręgu w końcu roku szkolnego, na zapłacenie wynagrodzenia przedstawicieli okręgu, delegowanego do uczestnictwa w egzaminach. Kwit z zaplaceniem należności proszę złożyć w kancelarii warszawskiego okręgu nankowego”.

— Susza. Niepamiętna susza w Królestwie Polskiem jest już wielką klęską dla rolników. Zboża nigdzie nie rosną; słon ożmian przedstawia się bardzo mizerne, a zasiewy jarek wprost opłakane. Wszystkie owoce przedwczesnie okwitły, a zbiór truskawek zapowiada się gorzej, niż mizerne.

Z Rosji.

— Zjazd przemysłowo-handlowy. (AP.) We wtorek w Petrogradzie rozpoczęły się obrady wszystkich zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu. Zjechało się przeszło 200 delegatów.

Prezsem został wybrany Awdakov i wiceprezsem — hr. Bobrinski. Należą do niego Rady Państwa i Dumy, poseł do Dumy Kononow, Rabinowicz, Churlew i Zukowski. Posiedzenie zajął mowa Awdakov. W imieniu ministra handlu przemawiał wiceminister Wjesziolow, zaznaczając wagę prac, zakreszonych dla zjazdu, zwołanego w kierunku zmodernizowania przemysłu, kładąc prztem nacisk na konieczność zaspokolenia wszystkich usiłowań przemysłowców, fabrykantów i rolników w jednym tylko celu: pańcy armji i zwyciężenia wroga.

— Podwyższenie płacy rolniczej. Wskutek zwężającej się drożyzny, grupa fabrykantów moskiewskich z własnej inicjatywy podwyższyła płacę rolniczą rolnikom dziennym i pracownikom będącym na wynagrodzeniu miesiecznem. Dotychczas podwyższono płacę 33 tys. rolników.

WOJNA.

Na froncie wschodnim.

(AP.) Przegląd „Arm. Wiestnika” z dn. 26 bm. (8 czerwca): Na terenie przodu Wisły toczyła się w tych dniach walka o przetrwanie strażników karabinowych i armatnich. W dn. 23 bm. (5 czerwca) w okolicach Dąbówki i Jabłotki próba przeciwnika zaatakowania przez jedną kompanię została odparta strzałami naszymi.

W Galijskiej w ciągu dni ostatnich bez zmian ważniejszych. W niektórych punktach rzadki ogień armatni.

W kierunku na Mez-Laborcz w ciągu dni ubiegłych trwały w dalszym ciągu walki uporczywe. W dn. 23 bm. (5 czerwca) przeciwnik usiłował atakować oddziały nasze w okolicach Czerwca, lecz był strzelanym naszymi powstrzymany. W tymże dniu w okolicach Starzawy i Radenicy niemiecy rozwijając huraganowy ogień artylerii wszystkie kalibry dokonali szeregu energicznych ataków, które pomyślnie dla nas się zakończyły, zacięta walka na bagnety. Również w tymże dniu próba zaatakowania nas przez 6 batalionów nieprzyjacielskich w okolicach Ostrożyca została celnym ogniem naszym odparta. W nocy na 24 bm. (6 cz.) nieprzyjacieli, pod osłoną bezustannego ognia dział ciężkich, znów atakowali oddziały nasze w okolicach Starzawy, gdzie prawie przez całą noc toczyła się zacięta walka na bagnety. Oddziały nasze pomyślnie odrzucały przeciwnika, zadając mu ogromne straty. Telefonicznie dwa uporczywe ataki niemiecy, dokonane około godziny 4 nad ranem w okolicy wsi Pakost i w niektórych punktach, zostały przez nasze strzelanym odrzucone. W dn. 24 bm. (6 czerwca) w okolicach Starzawy przeciwnik pod osłoną nowego ognia ciężkiej artylerii podjął swój atak na froncie Starzawy — Łacka. Z początku nieprzyjacieli udało się cokolwiek odprężyć nasze oddziały, lecz wkrótce przy pomocy nadeszłych rezerw oddziały nasze przeszły do kontrataku i zniszczyły przeciwnika, wzięwszy około tysiąca jeńców.

Kontratakami jednego z pułków naszych w okolicy Józefówka odebraliśmy swe pozycje, w tym uporczywym starciu na bagnety przeciwnik poniósł ogromne straty w zabitych i wziętych, do niewoli przeszło tysiąc żołnierzy oraz zdobyliśmy 5 kmolotów.

W nocy na 25 bm. (7 czerwca) w okolicy Radenicy ogniem naszym odparta została atak piechoty niemieckiej.

W kierunku na Stryj w ciągu tych dni w niektórych okolicach toczyły się uporczywe walki. W dn. 24 bm. (6 czerwca) ataki przeciwnika w okolicach Żydaczewa, Uhardbergu i Krynicy zostały odparte przez nasze strzelanym i karabinowe. W nocy na 25 bm. (7 czerwca) w okolicy wsi Łuka niemiecy w kolumnie podeszli do rozlokowania naszego. Oddziały nasze, dopuściwszy ich na bliską odległość, powitały niemieców ogniem karabinowym i z kmolotów, a następnie kontratakami, dokonany o świcie odgnały ich. Wykultu to bagietami przeszło 150 niemieców, wzięto do niewoli 20 oraz zdobyto 3 kmoloty 222-g pułku, wiele broni i 10 jaszczków z nabojami.

Na terenie zadniestrzańskim w dn. 23 bm. (5 czerwca) niektóre oddziały nasze mocno rozwijały ofensywę kontynuowały nacieranie na przeciwnika i wzięły do niewoli do godz. 11 rano 20 oficerów i 700 szeregowców, zdobyły zaś 5 kmolotów.

W tymże dniu próba przeciwnika zaatakowania nas w okolicy Majdanu została przez nas odparta z ogromnymi dla nieprzyjaciela stratami, przyczem wzięliśmy do niewoli 3 oficerów, 400 żołnierzy i zdobyliśmy 2 kmoloty.

W dn. 24 bm. (6 czerwca) niektóre oddziały nasze były atakowane przez nieprzyjaciela w okolicach Mościsk i Kałata, lecz celnymi strzałami naszymi atak ten został odparty.

(AP.) Urzędowy komunikat głównego zarządu sztabu generalnego donosi, że w dn. 15 (28) bm. dokonane zostały ofensywy wojsk operujących w Galijskiej, przyczem ściśle wyjaśniono straty nasze za czas od 15 (28) kwietnia do 15 (28) bm., okazało się również, że przepały bez wieści z naszej strony jest kilka razy mniej, niż komunikowano w liście naszych jeńców, wymienianych w komunikatach austriacko-niemieckich. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że w liście przepałych bez wieści jest wielu zabitych i rannych — ewakuowanych, których nie zarejestrowano, to ilość jeńców naszych wykazywana przez komunikaty austriacko-niemieckie nie zgadza się w żadnym razie z rzeczywistością.

(AP.) Nadzwyczajna komisja śledcza do stwierdzenia pogwałcenia praw wojennych przez wojska austriacko-niemieckie, otrzymała urzędowe zawiadomienie o wypadku bezprzykładnej nieudolności, dokonanej przez niemieców nad siostrą milosierdzia ze szpitala N., która po otrzymaniu urlopu, przejeżdżając jako pasażerka w pociągu, na stacji R. została pochwyciona razem z innymi jeńcami do niewoli, odwieziona przez niemieców na ich pozycję, gdzie oficerowie i żołnierze

przez półtora tygodnia zneśli się nad nią. W końcu kwietnia siostrę tę jeden z oddziałów naszych znalazł w stanie bezprzytomności, w lesie, w okolicach Szawel.

W Lipawie.

Jak donosi „Latwija”, w ręce rosyjskie pod Lipawą wpadł niekomendant miasta, lecz policmajster rotnistrz von Hartwig, któremu włożenie wskazała błędna droga.

Gubernator wojenny Lipawy stanął w hotelu „Rzym”, a dowódca miasta w lokalnym oddziale banku państwowego. Oficerowie, których w Lipawie jest bardzo wiele zajęli lotniska przy propekte Kurhańskim i nad brzegiem morza. W Lipawie stała się dwa kraźniki „Augsburg” i „Beovul”, dwa torpedowce, jedna łódź podwodna; w porcie ces. Aleksandra III stoi jeden hydroplan, a jeden aeroplan znajduje się stale około majątku „Perkinen”.

W mieście niemiecy urządzili dwie stacje telegrafu bez drutu: jedną nad brzegiem morza, a drugą w parku nowo-lipawskim. W Grobinie w odległości 10-cin wiorst od Lipawy również urządzono stację telegrafu bez drutu. Szpital miejski przepelniony jest rannymi niemiecami. W ubiegły czwartek przywieziono do szpitala 30 ciężko rannych artylerzystów. Ze składów Towarzystwa „Prowodnik” niemiecy zabrali towaru na 50 tys. rubli; z rekrutacji Glazera zabrano wszystkie znalezione tam napoje spirytusowe na sumę 200,000 rb., oraz wszystkie kotły miedziane. Z garbarni wzięto towaru na 60 tys. rb. Ze składów wywieziono różne maszyny rolnicze. Zupelnie spustoszone fabrykę zapalek Lapsyńska. Fabryka linoleum, należąca do poddanych szwedzkich Wikandra i Larsona była niekierowana.

Wyrocznia niemieckie przeciw prawom wojennym.

(AP.) Na teren wojny wyjechał członek nadzwyczajnej komisji śledczej, członek petrogradzkiej Izby sądowej Olyszew, w celu wyjaśnienia okoliczności stosowania przez niemieców gazów duszących oraz chorób wywołanych przez nie.

Z rozkazu prezesa nadzwyczajnej komisji śledczej senatora Kriwowa polecono zbadać uratowanego z „Lutitanii” poddanego rosyjskiego Blakmana, bawiącego obecnie w Kijowie.

Ta komisja postanowiła przeprowadzić śledztwo z powodu nadzwyczajnego przez duchownego Galkina zawiadomienia o rzuceniu przez niemieców bomb na instytucje Czerwonego Krzyża i t. d.

Inspekcja obozów jeńców.

(AP.) Rząd rosyjski za pośrednictwem Czerwonego Krzyża duńskiego, prosił rząd niemiecki o pozwolenie, aby delegat rządu rosyjskiego mógł zwiedzić niemieckie obozy dla rosyjskich jeńców wojennych. Niemiecki minister wojny zgodził się na tę propozycję pod warunkiem pozwolenia delegatowi niemieckiemu zwiedzenia rosyjskich obozów dla niemieców. Delegatowi obu krajów towarzyszyć będą przedstawiciele Danii. Jest prawdopodobieństwo, że te inspekcje odbędą się.

Lotnik niemiecki.

(AP.) W liście jeńców niemieckich, przywiezionych do Mitawy, jest oficer-lotnik, który z powodu zepsucia się aeroplanu, zmuszony został wylandować w pobliżu Murawjewa (Mozejk).

Patriotyzm litowszów.

(AP.) Wódz Naczelny, na skutek domieszenia gen. Kurlowa z Mitawy o zupełnym spokoju, stałości i nęstwie ujawnionych przez ludność miejscowości powierzonych pieczy generała w rejonie, który w kwietniu uległ inwazji niemieckiej, rozkazał wyrazić ludności tej podziękowanie w imieniu Jego Wysokości.

Ostatnie rezerwy niemieckie.

Kopenhaski korespondent „Nowoj Wremia” donosi, że w ciągu ostatnich trzech tygodni niemieckie władze wojskowe powołały pod broń i ćwiczą ludzi starszych ponad 52 lata i młodszych poniżej 17 lat.

Reprezje austriackie.

(AP.) Do Żurichu doniesiono o źródle prywatnych lecz wiarygodnych, że poseł czeski Fischer z Brna morawskiego, skazany został na śmierć jakoby za rozpowszechnianie manifestu rosyjskiego.

Rada Izby sądowej w Brnie, poseł Slama, skazany został na 5 lat więzienia.

Już 12 ludzi stracono na Morawach.

Na froncie zachodnim.

Podług paryskiego komunikatu dziennego z dn. 26 bm. (8 czerwca) na terenie północnym od Arras, w przeddzień i w nocy odbywały się lokalne potyczki piechoty na zboczach płaskowzgórza Lorette.

Niemcy kilkakrotnie i uporczywie atakowali francuzów w okolicach

krowni Souchet, lecz ataki zostały odparte i francuzi jeszcze posunęli się naprzód.

W Neuville St. Waast, francuzi znów zdobyli grupę domów.

W okolicach „labirintu” francuzi odparli cztery zacięte kontrataki niemieckie i zajęli dalsze dwie linie szanów na froncie 500 metrów, wzięwszy tu do niewoli 150 jeńców.

Komunikat sztabu belgijskiego z tejże daty donosi, że w nocy 24 bm. (6 czerwca) i aż do 25 trwały bezustannie pojedynczy baterie na całym froncie. W dn. 25 bm. bombardowali niemiecy mocno szanę belgijską na północ od Dixmuiden i wście na południe od Ramskapelle, przyczem artyleria belgijska rozprędziła kopiących nowe szanę.

Paryski komunikat wieczorny z tejże daty donosi: Na terenie Notre Dame de Lorette walki armatnie. Francuzi tu umocnili się na zajętych pozycjach i ciągle posuwają się naprzód. Pod Neuville St. Waast francuzi znów zajęli grupę domów. W „labiryncie” osiągnęli nowe powodzenie. Nocy ubiegłej niemiecy dokonali silnego ataku na ten punkt na froncie około 1,200 metrów, lecz wojska francuskie utrzymały swe pozycje.

Na północ od Aisne niemiecy mocno bombardowali zajęte wczoraj przez francuzów szanę pod Moullins Soutonsvens — na co artyleria francuska odpowiadała energicznie.

Z admiralij francuskiej.

(AP.) Z Paryża donoszą, że naczelnikiem głównego sztabu marynarki mianowany został wiceadmirał Focuet de Jongiers.

Kule zapalne.

Gazeta „Standard” z dn. 24 maja donosi o nowym pogwałceniu przez niemieców praw wojny: Dn. 10 (23) maja atak angielski wstrzymany został ogniem karabinowym niemieckim. Po powrocie angielski do okopów jeden z oficerów zauważył, że na dwóch żołnierzach angielskich, zabitych lub rannych, którzy pozostali pomiędzy okopami niemieckimi i angielskimi, zapakowano ich ubranie. Niemcy widocznie zaczęli używać jakichś kul zapalnych gdyż nie zauważano, aby niemiecy uciekali się do płynów zapalnych. Następnego dnia zwłoki wspomnianych żołnierzy znaleziono zwłone.

Z Francji.

(AP.) Francuski generał brygady, dyrektor geograficznego wydziału przy min. wojny, mianowany został pomocnikiem wice-ministra wojny.

Mestwo polaków we Francji.

Według wiadomości, otrzymanych z Paryża na posiedzeniu senatu minister wojny Millerand, omawiając ostatnie wypadki na froncie zachodnim wyraził słowa nie tylko uznania, lecz zachwytu nad bohaterstwem legionu polskiego, który mężnie walczył w bitwie pod Arras.

Na froncie włoskim.

Z wiarygodnych źródeł wyjaśnia się, że sterowiec włoski latał nad Cattaro i w ciągu 40 minut rzucił bomby na twierdzę, powodując ogromne spustoszenia. Dwie bomby trafiły w krążownik austriacki „Tegethoff”, gdzie wywołały wybuch na pokładzie. Kilku marynarzy zabito i rannio.

Poszukiwanie Hindenburga.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 26 bm. (8 czerwca), że ponieważ rząd włoski nie został zawiadomiony o przebywaniu w Rzymie radcy ambasady niemieckiej Hindenburga, a tymczasem różne osoby widziały go na ulicach Rzymu, policja dokonywała poszukiwania Hindenburga.

Udział Marconiego w wojnie.

Według informacji gazet angielskich, znany wynalazca Marconi wyjechał z New Yorku do Anglii, skąd pojedzie do Włoch i weźmie na siebie obsługiwanie telegrafu iskrowego na czas wojny.

Wojska włoskie na froncie zachodnim.

W Kopenhadze otrzymano wiadomość o odbywającym się wysłaniu wojsk włoskich do Francji. Ubocznym potwierdzeniem tej wiadomości jest wiadomość gazety „Zürcher Zeitung” o chwilowym przerwaniu komunikacji pomiędzy Szwajcarią i Francją wobec masowego przewozu wojsk na południu Francji.

Z Rumunii.

(AP.) Z Bukaresztu donoszą pod datą 25 bm. (7 czerwca), że krążą tam uporczywe pogłoski o nadzwyczajnych wysiłkach, przedsięwziętych przez agentów tureckich i niemieckich, aby Rumunja przepuściła transito pociski i materiały do wyrobu nabołów, bo sytuacja w Turcji bez dowozu amunicji stała się bez wyjścia.

Turcy żądają również przysłania im benzyny i nafty, aby temi materiałami zastąpić węgiel kamienny, inaczej bowiem flota wojenna i fabryki nie będą mogły funkcjonować.

Załoga „Medzidieh”.

(AP.) We wtorek na cmentarzu muzułmańskim w Odesie pochowano 45 zwłok, dotychczas znalezionych na krążowniku „Medzidieh”.

Stanowisko Bułgarii.

(AP.) Z Aten donoszą, że w ostatnim tygodniu przez Bułgarię przejechało 170 oficerów i żołnierzy niemieckich, wysłanych pod Dardanele.

Z Norwegii.

(AP.) Storting uchwalił nową pożyczkę wewnętrzną 45 milionów koron. Poprzednio już uchwalono taką pożyczkę w sumie 15 milionów.

Pod Dardanelami.

(AP.) Z Mitileny donoszą, że flota koalicyjna w d. 26 bm. (8 czerwca) rozpoczęła bombardować wybrzeże azjatyckie. Na półwyspie toczą się krwawe i zacięte bitwy. Sprzymierzeńcy znacznie posunęli się naprzód.

(AP.) Z Aten donoszą pod datą 25 (7 czerwca) (telegram opóźniony), że w pobliżu Chortazi zatopiono została austriacka łódź podwodna. Załogę wzięto do niewoli.

Ofensywa wojsk koalicyjnych na półwyspie Gallipolis, uwięziono została powodem. Straty tureckie b. znaczne. Posiłki dla turek wysłane zostały drogą lądową wobec obawy angielskich łodzi podwodnych, operujących na morzu Marmora.

Kontrtorpedowce angielskie ostrzelali obóz turecki w Aksoi, około Adramitu.

Bombardowanie wybrzeży Azji Mniejszej trwa w dalszym ciągu.

Z Japonii.

(AP.) Wobec sytuacji nowej sławiska zdobytego przez Japonię w Chinach na mocy nowej umowy chińsko-japońskiej rząd japoński uznał za pożądane reorganizację przedstawicielstw dyplomatycznych w Pekinie i Tokio.

Echa wojenne.

Hindenburg swego czasu wydał rozporządzenie, by do przepisanego przez władze policyjne terminu, wszyscy mieszkańcy Królestwa, zajętego przez wojska niemieckie, wydali broń i amunicję, jaką posiadają. Ludność polskiej za nieposłuszenie się do tego rozkazu groziła karą śmierci lub katorgi, poddany niemieckim i austriackim więzieniu do trzech miesięcy. Obecnie zaczęło się wymierzanie kar. Opułkowano mianowicie urzędu pod datą 14 maja, co następuje: Na mocy wyroku sądu polowego przy komendaturze niemieckiej w Łodzi z dnia 11 maja 1915 r. skazany został na śmierć przez rozstrzelanie handlarz winem Ameniak Awenturów Marozow z Łodzi, który miał w swym posiadaniu karabin rosyjski, dwa karabiny niemieckie, cztery brzołki, trzy rewolwery rosyjskie i mnóstwo amunicji do wszelkiego gatunku broni palnej, którą potajemnie handlował. Wyrok wykonano 14 maja o godz. 8 rano przez rozstrzelanie. Inne kary: Poddany rosyjski Jan Smigielski z Łodzi za niedanie karabinu dostał dwa lata katorgi (ciężka praca), pomocnik biuroowy Antoni Marcinia z Łodzi za to, że pomógł oddać 10 naboju karabinowych, otrzymał 14 dni więzienia.

Według wychodzącego z Piotrkowa „Życia” istnieje tam od 2-go maja poczta etapowa austriacka. Na razie przyjmują i wysyłają odkryte listy w obwartej kopertach, druki, próby towarów i listy wartościowe, które atoli nie mogą być zapieczętowane. Przesyłki takie dostarczane są tylko do miejsc, w których znajdują się austriackie urzędy pocztowe, mianowicie do Piotrkowa, Radomska, Olszka, Jedrzejowa, Miechowa i Dąbrowy Górnej, tudzież do wszystkich miejscowości w Austrii i

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

na Węgrzech. Komunikacja pocztowa przylazona do Austrii część Królestwa Polskiego z jego częścią pozostałą pod administracją niemiecką, tudzież z Niemcami jest wzbroniona. Oczyszczenie terytorium obowiązywały w „niemieckiej” części Królestwa, gdyż tam pocztą funkcjonowała. Ponieważ jej dla osób prywatnych niema, więc też Niemcy nie potrzebują się „odwzajemniać” austriakom. Mamy tu znowu jeden dalszy dowód, iż niemiecy i austriacy, podzieliwszy zajęta przez ich wojska część Królestwa między siebie, odgradzają je od siebie murem chińskim.

„Dzięk” warszawski pisze: Według wiadomości zaczerpniętych z Płocka, znajdujące się w mieście i okolicach wojska stałe przerzucił niemiecy do Karpai, zastępując braki pospolicim ruszeniem.

Wśród ludności przeważa się wzmożona agitacja, powołująca młodzież do wstępowania do legionów austriackich, przyczem nie obywa się i bez groźb wszelkich.

Stab niemiecki wydał rozkaz utworzenia spisów popisowych w wieku od 18 do 35 lat.

Mieszkańcy Płocka szczególnie cierpią wskutek szpiegowania niemieców, stało się dokonywane liście aresztowania, rewizje i wysiedlanie niewiernych osób.

Z rozporządzenia komendanta Płocka, rozstrzelano pięciu chłopów w wieku od 12 do 15 lat, że osmieliли się wykopać w Wile, wbrew zakazowi władz niemieckich.

Władze niemieckie ogłosiły urządzenie, że zorganizowano „cesarsko-niemiecką” administrację poczt i telegrafów dla Królestwa Polskiego. Siedzieli jej jest Kalisz. Pod jej nadzorem oddano pocztę w Kalisz, Będzin, Częstochowie, Kole, Koninie, Łodzi, Pabianicach, Sieradzu i Włocławku. Instytucje te służą narazie tylko komunikacji znajdujących się w Królestwie władz niemieckich i urzędników. Wydano także dla tych poczt osobne marki pocztowe po 3, 5, 10, 20 i 40 fenigów, tudzież karty po 5 fen.

Naczelnik wódz armii niemieckiej na wschodzie Hindenburg opublikował następujące oświadczenie:

Następującym pisemnym periodycznym, które nie są wydawane na zajętych terytoriach wschodnich, dozwolony jest wolny dowód i rozszerzenie na zajętym obszarze:

1) Dziennikom i innym piśmami periodycznym wychodzącym w języku niemieckim w obrębie cesarstwa niemieckiego a zostającym pod nadzorem cenzury.

2) Gazetom polskim: „Dziennikowi Poznańskiemu” (z Poznania), „Kurjerowi Śląskiemu”, „Katolikowi”, „Polakowi”, „Ludowianinowi Kurjerowi Wojennemu” (wszystkim wymienionym — z Bydłonia), „Nowej Reformie” z Krakowa.

Rozporządzenie, zaopatrzone w podpis naczelnego komendanta, datowane jest pod dn. 12 maja r. b. Reszta prasy polskiej znalazła się na indeksie niemieckim.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 27 bm. (9 czerwca).

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 27 bm. (9 czerwca). Urzędowanie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W rejonie szawelskim w dn. 25 i 26 bm. (7 i 8 czerwca) walki trwały dalej.

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.

Nad Dniestrem ataki nieprzyjaciela na froncie Ugarsberg — Żydaczów w nocy i nad ranem z powodzeniem odpartymi, przyczem wogóle wzięliśmy przeszło 800 jeńców

W kierunku kowieńskim pomiędzy Niemcem a linią kolejową na Wierzbolów nieprzyjacieli nieco posunęli się w lasach Kozłowej Rudy.